

AGNIESZKA CZAJKOWSKA

## UKRAINA MARIANA MACIEJEWSKIEGO

Profesor Marian Maciejewski nie był biograficznie związany z Ukrainą. Urodzony w 1937 r. w Zberzynie koło Konina nie miał, jak wielu literaturoznawców jego pokolenia, wschodnich korzeni, które powodowałyby szczególną czułość wobec romantycznych „prowincji” i predestynowałyby w sposób naturalny do badania obrazów ziem dawnej Rzeczypospolitej, zapisanych w utworach Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Antoniego Malczewskiego. Mimo to, jak pisze Waław Pyczek, kraj ten stał się w pewnym sensie jego drugim domem<sup>1</sup>, do którego – o czym wiedzą wszyscy, którzy znali Profesora – wracał często i chętnie.

Ukraińskie drogi Mariana Maciejewskiego wyznaczone były przede wszystkim przez pracę neokatechumenalną, która rozpoczęła się, jak pisze Wojciech Kaczmarek<sup>2</sup>, w latach siedemdziesiątych, a w sposób szczególnie polegała na ewangelizacji ziem dawnej Rusi od 1991 r. „Można powiedzieć – pisze przywołany autor – że do podróży i pobytów na Ukrainie „przynagłała” Maciejewskiego miłość do Chrystusa i Kościoła, a także do Ukrainy i ludzi należących do różnych narodów zamieszkujących ten kraj”<sup>3</sup>. Maciejewski działał na rzecz Ukrainy i jej kultury także poprzez naukę. Był członkiem powstałej w 2001 r. Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych lubelskiego

---

Dr hab. Agnieszka CZAJKOWSKA – prof. AJD w Częstochowie, absolwentka studiów magisterskich na UW, doktoranckich w KUL, Kierownik Zakładu Historii Literatury Polskiej XIX wieku Instytutu Filologii Polskiej AJD w Częstochowie, historyk literatury XIX i XX wieku; e-mail: [ag.m.czajkowska@gmail.com](mailto:ag.m.czajkowska@gmail.com).

<sup>1</sup> W. PYCZEK, *Mariana Maciejewskiego spotkania z Ukrainą*, „TeKa Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych” OL PAN, 2013, s. 116.

<sup>2</sup> Zob. W. KACZMAREK, *Marian Maciejewski – uczonec i katechista*, [w:] *Czterdzieści i cztery studia ofiarowane profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn, Lublin 2008, s. 26.

<sup>3</sup> Tamże.

Oddziału PAN, a od 2007 r. członkiem Komitetu Naukowego „Tek” wydawanych przez tę Komisję. Wcześniej, w 1999 r., został nominowany do Komitetu Obchodów 150. Rocznicy Śmierci Juliusza Słowackiego, brał także udział w uroczystościach na cześć poety, zorganizowanych w Krzemieńcu. W tym czasie zredagował i opatrzył obszernym wstępem polsko-ukraińską antologię wierszy poety pod tytułem *Gdzie po dolinach moja Ikwa płynie*<sup>4</sup>.

Zreferowane tu pokrótce biograficzne kontakty z Ukrainą poprzedzone zostały szczególną relacją intelektualną, która powstała dzięki intensywnej i przynoszącej znakomite rezultaty lekturze utworów polskiego romantyzmu. Ukraina była niemal od pierwszych prac naukowych Maciejewskiego jego „ojczyzną myśli”, symbolicznie odwiedzana od roku 1959, kiedy to w ósmym numerze czasopisma studentów polonistyki KUL „Polonista” została opublikowana praca młodego adepta studiów filologicznych, poświęcona poezji lirycznej Karola Brzozowskiego<sup>5</sup>. „Ostatni romantyk”, jak Brzozowskiego nazywał Aleksander Kraushar<sup>6</sup>, był z pochodzenia warszawiakiem, wychowywał się na Litwie, w swojej twórczości malował obrazy egzotycznych Bałkanów, Turcji i krain kaukaskich. Ostatnich dwadzieścia lat swojego życia spędził we Lwowie, tam też został pochowany. Do postaci poety Maciejewski powracał jako autor poświęconego mu hasła w *Literaturze polskiej. Przewodniku encyklopedycznym* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego i jako interpretator jego twórczości. Wybór podróżnika i mieszkańca Lwowa, Karola Brzozowskiego, jako pierwszego obiektu badań, być może zapoczątkował „wschodni” kierunek badań naukowych Maciejewskiego. Kolejne prace interpretacyjne Uczonego związane już były z wielkimi romantykami, których „kraje lat dziecińczych” mieściły się w dawnych prowincjach Rzeczypospolitej. Litwa i Ukraina, prętko przeniesione w „kształty poetyckie”, stały się kolejnymi i ponawianymi przez całe życie tematami naukowych dociekań Maciejewskiego. W 1960 r. „Polonista” opublikował pracę poświęconą Juliuszowi Słowackiemu, autorowi poematu *W Szwajcarii*. Kolejne rozpoznania Uczonego mieściły się w kręgu interpretacji romantycznej liryki opisowej i stawianych przez nią zagadnień

---

<sup>4</sup> J. SŁOWACKI, *Gdzie po dolinach Moja Ikwa płynie. Poezje liryczne w oryginale i w przekładzie na język ukraiński*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził M. Maciejewski, Lublin 1999.

<sup>5</sup> M. MACIEJEWSKI, *Uwagi o poezji lirycznej Karola Brzozowskiego*, „Polonista” 1959, nr 8, s. 31-42; zob. *Bibliografia prac Profesora Mariana Maciejewskiego za lata 1957-2008*, oprac. M. Cwenk, [w:] *Czterdzieści i cztery studia...*, s. 6.

<sup>6</sup> Zob. *Kartka z pamiętnika. Listy ostatniego romantyka, Karola Brzozowskiego do Alkara (1895-1989)*, Warszawa 1912.

epistemologicznych (na przykładzie twórczości Słowackiego i Mickiewicza oraz przywoływanych z zapomnienia „sonetów pełtewnych”). Maciejewski jako ich autor okazuje się wrażliwy na egzotyczne krajobrazy kreowane przez Brzozowskiego, motywowane uczuciem przeobrażenia szwajcarskiej przyrody u Słowackiego i odkrywające nowe możliwości poznawcze krymskich pejzaży Mickiewicza.

Począwszy od doktoratu, pisanego pod naukowym kierunkiem prof. Czesława Zgorzelskiego, poświęconego narodzinom powieści poetyckiej w Polsce, „opisowe” zainteresowania badawcze Maciejewskiego zostały wzbogacone i ugruntowane przez problematykę romantycznej świadomości literackiej i genologii. Badane przez niego pejzaże zyskały głębokie uzasadnienie historycznoliterackie i strukturalne, a w kolejnych pracach stały się przedmiotem odczytań hermeneutycznych i kerygmatacznych.

Istotnym przejawem ukraińskich zainteresowań Maciejewskiego stała się wydana w 1970 r. książka *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce*<sup>7</sup>, będąca drukowaną wersją rozprawy doktorskiej. Była to niezwykle rozbudowana monografia Marii Antoniego Malczewskiego, utworu otwierającego „szkołę ukraińską” polskiego romantyzmu, ale też rysującego oryginalną literacką drogę, po której nie poszedł nikt z ówczesnych poetów.

Precyzowane przez Maciejewskiego we wstępie do książki założenia badawcze bardzo skromnie zapowiadały, że: „praca manifestująca tytułem orientację genologiczną nie ma wyraźniejszych ambicji teoretycznych. Podejmuje wątek badawczy zainaugurowany na gruncie polskim książką Cz. Zgorzelskiego *Duma poprzedniczka ballady*”<sup>8</sup>. Wbrew temu, co Maciejewski pisał w swoim *Wprowadzeniu*, monografia stawiała brawurową tezę o pierwszeństwie Marii jako gatunkowej realizacji powieści poetyckiej w Polsce oraz prezentowała gruntowny kontekst świadomości literackiej, która towarzyszyła narodzinom tej formy. Genologiczna manifestacja utworu Malczewskiego ukazana została przez Maciejewskiego jako wynik systematycznych studiów nad historycznoliterackim kontekstem, z którego wyrosła pierwsza powieść romantyczna. Stanowiły go przede wszystkim tradycje retoryczne polskiej epiki wierszowanej, które Maria znacząco rozparcelowała i przetransponowała na płaszczyznę zindywidualizowanych wypowiedzi bohaterów. Pozwoliło to nie tylko na komplikację i przestrzenne ukształtowanie jednorodnego dotąd głosu epickiego narratora współdziałającego z głosami postaci, ale umożliwiło

<sup>7</sup> Zob. M. MACIEJEWSKI, *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce*, Wrocław 1970.

<sup>8</sup> Tamże, s. 5.

dekompozycję uniwersalizowanego tonu klasycznej kultury mówiącej poprzez mityczną historię oraz ekspansję wartości lokalnych w przestrzenie dotąd zarezerwowane dla wydarzeń wzorcowych.

Maciejewski, pisząc o *Marii*, zwraca uwagę na romantyczne przekształcenia w obrębie europejskiej epiki wierszowanej oraz dokonujące się krok za nimi spostrzeżenia w polskiej teorii literatury, reprezentowanej przez Leona Borowskiego. Uczony komentuje dokonującą się w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. ewolucję literacką następująco:

chodzi o to, iż u Byrona „mowa” nie góruje nad „myślą”, lecz zachodzi sytuacja odwrotna. Borowski mówi o zasadzie harmonizacji, ponieważ „język” nie jest już retoryczną mową, lecz wypowiedzią, którą rządzą nie prawidła, lecz imaginacja, jest więc język „uwolniony”<sup>9</sup>.

Ujmuje ją, jak świadczą przytoczone słowa, w kategoriach zapowiadających Bachtinowskie narzędzia badania literatury, które zostaną w pełni wykorzystane przy gatunkowej lokacji romantycznej gawędy.

Podjęmowana przez Maciejewskiego uważna lektura *Marii* pod powierzchnią obecnych jeszcze złóż klasycystycznej retoryki dostrzegła nowatorską świadomość literacką Malczewskiego. Jej wyrazem stała się dedykacja, adresowana do Juliana Ursyna Niemcewicza. Autor *Narodzin powieści poetyckiej...* potrafił dostrzec niejednorodność stylistyczną głosu młodego poety, który mówił do swojego mentora:

Nie znajdziecie w moich wierszach tego powabu, który swoim nadawać umiecie; tę s k n e i j e d n o s t a j n e j a k n a s z e p o l a i j a k m ó j u m y ś ł c i e m n ą t y l k o f a r b ą z a k r y ś l ą W a m n i e w y k o Ń c z o n e o b r a z y: ale jeśli ten hołd słaby oddany Waszej zasłudze wznieci w Was jakie miłe uczucie, już ja wtedy hojnie zapłacony będę za moje p o s ę p n e m a l o w i d ł o, kiedy się choć chwilę zastanowicie, jak to ziomkowie wysoko cenić umieją Wasze przymioty i prace<sup>10</sup>.

Pojawiająca się w retorycznym kostiumie zapowiedź historii widzianej w sposób romantyczny była dla autora *Narodzin powieści poetyckiej* funkcją stylistyki wypowiedzi metatekstowej. Danuta Zawadzka, czytająca ćwierć wieku później list dedykacyjny, w jaki Malczewski zaopatrzył *Marię*, wskazywała na skomplikowane znaczenie ojcowskiej wyprawki autora poematu.

<sup>9</sup> Tamże, s. 200.

<sup>10</sup> A. MALCZEWSKI, *Maria* – cyt. za: M. MACIEJEWSKI, *Narodziny powieści poetyckiej...*, s. 203.

W jej lekturze był to nie tylko hołd składany przez młodszego, wstępującego na Parnas poetę, ale przede wszystkim program lektury utworu świadomie umieszczanego w przestrzeni literackiej oraz w narodowej tradycji i jednocześnie wytrącanego z niej poprzez egzystencjalny gest samotniczej inicjacji w historię, jaka stała się udziałem Malczewskiego<sup>11</sup>.

Maciejewski przy pomocy genialnego słuchu literackiego wydobyl to, co po latach, przy użyciu innych kompetencji historycznoliterackich zobrazowała przywoływana autorka – przebijający się spod retorycznego pancerza głos człowieka osobiście uczestniczącego w dziejach, ale i zanurzonego w przeszłości uformowanej przez wspólnotowe doświadczenia. Dojmujące doświadczenie egzystencjalne, a także, zapewne, świadomość ciężaru gatunkowego własnego głosu, nie pozwoliły Malczewskiemu na skierowanie do Niemcewicza jedynie zdawkowego komplementu czy konwencjonalnego hołdu. Wyraźna autoprezentacja w słowach przypisanych „człowiekowi – Polsce” powiązała reprezentowaną przez niego tradycję epiki heroicznej z ukraińskim pejzażem, w którym Malczewski umieścił bohaterów historycznych zdarzeń. „Pospępne malowidło” stało się dla Maciejewskiego wydobywaną spod złóż tradycji literackiej figurą romantyczności *Marii*. W dalszych badaniach opisywany przez literaturę krajobraz ukraiński okaże się przestrzenią, w której rozgrywać się będzie coś więcej, niż tylko poetycki pojedynek „starego” z „nowym”. Ukraina stanie się instrumentem myślenia o świecie, miejscem twórczego przetworzenia pejzażu, w którym dojdzie do głosu eschatologiczny sens życia człowieka.

Step ukraiński odczytywany z utworu Malczewskiego przez Maciejewskiego zyskuje znaczącą wielowymiarowość – zarówno głębokość, jak i rozległy format horyzontalny. W lekturze Uczonego na znaczenie tekstu pracują wszystkie jego elementy, od najdrobniejszych po najbardziej skomplikowane. Maciejewski realizuje tym samym wzorowo protokół strukturalny – podąża od podstawowych warstw języka, poprzez bardziej złożone, aż do poszukiwania znaczenia większych całości<sup>12</sup>. Jednak nie poprzestaje na tym – zaob-

---

<sup>11</sup> Zob. D. ZAWADZKA, *Śpiewy historyczne Malczewskiego. Wokół dedykacji „Marii”*, [w:] *Antoniemu Malczewskiemu w 170. rocznicę pierwszej edycji „Marii”*, materiały sesji naukowej, Białystok 5-7 V 1995, red. H. Krukowska, Białystok 1997, s. 65-88.

<sup>12</sup> Metodę badawczą Maciejewskiego obrazuje m.in. Małgorzata Łukaszuk: „Każda z analitycznych etiud Maciejewskiego i każda z syntez [...] obfituje w informacje z każdej z warstw utworów: od brzmienia i zabiegów kompozycyjnych, grafii całości i łamania poszczególnych wersów, poprzez zasoby obrazowania i pretekst estetycznych motywów, po sekwencje fabuły, ich umiejscowienie w pejzażu, a zwłaszcza – ich umiejscowienie w czasie” (*Marian Maciejewski – przeoczone*, „Colloquia Litteraria” 2014, nr 1, s. 77).

serwowane zjawiska umiejscawia w obrębie spostrzeżeń obejmujących dyskurs i obnażających nie tylko poszczególnych jego nosicieli, ale też całe formacje kulturowe, które umożliwiły jego wytworzenie. I tak na przykład biorąc pod uwagę kontekst historycznoliteracki *Marii* – Uczony widzi Ukrainę poprzez mit romantycznej Północy, wykreowany w książkach pani de Staël i skonstruowany z poezją Południa. Przykładając późnoświeceniowe kategorie poznawcze do poematu Malczewskiego, Maciejewski konfrontuje je z uwidacznianą grą stylizacji i konstатовaną wielogłosowością utworu. Innym przykładem odczytania uwzględniającego „większe całości znaczeniowe” są fragmenty poświęcone Kozakowi. Jest on pojmowany jako niezbywalny składnik fabuły, ale także jako element romantyczności – źródło ludowości poematu Malczewskiego i jednocześnie jego zanurzenia w historię. Pisze Maciejewski stwierdzając polisemantyczność postaci:

Ważna jest tu percepcja zjawisk słuchowych, która ciągnie się w analizowanym fragmencie od kontrastowo zaprogramowanych „kopyt brzmień” – odgłosów długich i donośnych, po wyciszony, smutny szum wiatru uginającego kłosa. I właśnie smutny szum wiatru będzie paralelnym odniesieniem, realistycznym substytutem, doświadczonym podmiotowo „z mogli westchnienia” i jęku spod trawy tych, „co śpią na zwiedłych wieńcach swojej starej sławy”. W kategoriach dźwięku, niejako materialnie poprzez efekty przyrody doświadczana nie „zmarmurzona” lecz strupieszala historia czynów heroiczych, dzięki poetyckim transpozycjom (efektywność paralelizmu) „zagra” w podsumowaniu, oczywiście także w kategoriach słuchowych, jako „dzika muzyka” z „dzikszymi jeszcze do niej słowami”. [...] Tyle tylko ze smutnych pól ukraińskich odczytać można z heroicznej przeszłości<sup>13</sup>.

Przytoczone słowa świadczą, że choć „tyle tylko” można odczytać z perspektywy obrazu zawartego w poemacie i widocznego dla jego bohaterów, to przecież „aż tyle” można odczytać z perspektywy czytelnika, którym jest wyposażony w „szkiełko i oko”, ale i wrażliwy na doznania sensualne Uczony. Natura ma w jego wypowiedzi swój kolor, kształt i dźwięk. Opisywana poprzez rozmaite kategorie badawcze posiada wymiar podmiotowy. Jest wielokształtna i „żywa”, otrzymuje możliwość równorzędnego udziału w wypowiedzi historiozoficznej, jaką jest *Maria*. Dzięki odczytaniu Maciejewskiego przydany jej jest dodatkowy walor – obok wyrażenia odczucia powszechnego, podzielanego przez emancypującą się narodowo zbiorowość pozbawioną własnego państwa, mówi jednocześnie głosem najbardziej indywidualnym, noszącym ślady biografii autora powieści. Bo na samym końcu długiej drogi hermeneutycznej lektury jest w tekście Maciejewskiego człowiek w swoich naj-

<sup>13</sup> M. MACIEJEWSKI, *Narodziny powieści poetyckiej...*, s. 291.

głębszych doznaniach psychicznych. On staje się nośnikiem nowej romantycznej świadomości, która interesuje autora *Narodzin powieści poetyckiej*. Nie – by powtórzyć kapitalną formułę Maciejewskiego – „w kalinowym lesie”, lecz „w tym ciemnym ludzkich uczuć i posępnym lesie”<sup>14</sup> umieścić należy punkt ciężkości poetyckiej rewelacji Malczewskiego, podkreślając metaforyczne znaczenie malowanego przez niego poetyckiego ukraińskiego krajobrazu – „lasu uczuć”. Badacz podkreśla tę wartość *Marii*, widząc w niej czynnik różnicujący wobec tradycyjnej epiki heroicznej.

Pejzaż ukraiński staje się również jednym z tematów przeprowadzonej przez Maciejewskiego analogii twórczości Malczewskiego i Cypriana Norwida. W tekście zatytułowanym „*Spojrzenie w górę*” i „*wokoło*”. (*Norwid – Malczewski*) Badacz ujawniał nie tylko osobność modeli romantyzmu reprezentowanych przez obu poetów, ale też wskazywał na ciążenie twórczości autora *Marii* „jako żywej tradycji”<sup>15</sup> na świadomość „późnego wnuka”. Maciejewski tropi w poezji młodego Norwida wzięty z Malczewskiego „sztafaż obrazowy” i prezentuje jego znaczenie dla kształtowania się drogi wyjścia autora *Zwolona* z dominującej w *Marii* rozpacz. Ukraińskie krajobrazy malowane w powieści służą badaczowi do rekonstrukcji wyższego sensu, który staje się płaszczyzną dialogu Norwida z Malczewskim. Pisze Maciejewski, wskazując na zmienne perspektywy, w jakich prezentuje krajobraz ukraiński narrator *Marii*:

Świat przyrody w swoim syntetycznym wymiarze sprowadza się najczęściej do rozległego stepu. [...] Pejzaż może się poszerzać i kurczyć. [...] Nieskończone przestrzenie stepu ewokują radość, gdy poszerza je spojrzenie miłośnika kultury ludowej w rodzaju Zoriana czy barda batalisty, który wyszedł ze szkoły Scotta. Poeta byronista odczytuje w licznych mogiłach znaki śmierci<sup>16</sup>.

Obserwacja poetyckich narzędzi widzenia Ukrainy służy badaczowi do skonstruowania nadrzędnej zasady obrazowania, bowiem – jak pisze – „motywy naturomorficzne nie są obojętne semantycznie, gdyż wyrastają z omówionego doświadczenia świata”<sup>17</sup>. Dla poszukiwania analogii Malczewski–Norwid fundamentalne znaczenie mają spostrzeżenia dotyczące światła w poemacie, które pracuje na semantykę postaci, krajobrazu i w efekcie współtworzy

<sup>14</sup> Tamże, s. 328.

<sup>15</sup> TENŻE, „*Spojrzenie w górę*” i „*wokoło*”. (*Norwid–Malczewski*), [w:] TENŻE, *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977, s. 140.

<sup>16</sup> Tamże, s. 146-147.

<sup>17</sup> Tamże, s. 148.

poruszający „krajobraz rozpaczy”. Pod powierzchnią poetyckich obrazów Maciejewski odnajduje tekst Pisma Świętego. Staje się on najgłębszym i najbardziej podstawowym terytorium, na którym dokonuje się porozumienie poetów. Pisze badacz:

Chcąc przekazać najgłębsze doświadczenie egzystencjalne, autor *Marii* myśli „całościowymi obrazami świata”, aktywizując w tym zakresie tradycję biblijną. [...] Być może, iż właśnie ten typ myślenia obrazowego odwołujący się do najszacowniejszej tradycji sprawił, że poetyka *Marii* stała się tak bliska Norwidowi<sup>18</sup>.

Przytoczona konstatacja nie kończy pracy interpretacyjnej, ale otwiera perspektywę pozwalającą na zobrazowanie podobieństw i różnic pomiędzy twórczością obu poetów. Wynikają one z obserwacji sposobów kreowania przez nich pejzażowych „kształtów poetyckich” i prowadzą do wniosków odnoszących się nie tylko do poszczególnych elementów poetyki tekstów, ale sięgających znacznie szerzej, do wyznaczenia linii rozwojowej literatury polskiego romantyzmu. Interpretacja Maciejewskiego, zbudowana na obserwacji opisowych walorów poezji Malczewskiego i Norwida, przekonuje, że istotnym pod-tekstem działalności artystycznej obu twórców są złoza Pisma Świętego, promieniujące obrazowo – poprzez tematy i motywy, ale także ideowo – poprzez zawartą w nich perspektywę egzystencjalną. Malczewski i Norwid realizują ją odmiennie, wspólne natomiast pozostaje zakorzenienie w krajobrazie, który ma zdolność kategoriałizowania życia ludzkiego.

Powyższe odczytanie, zwrócone ku zapisanym jakby sympatycznym atrybutom, niewidocznym gołym okiem tonom i tematom *Marii*, skonfrontowane z wspomnianym na początku biograficznym doświadczeniem Maciejewskiego, w konsekwencji przyniosło kolejną lekturę ukraińskiego poematu, tym razem podejmowaną w perspektywie metody kerygmatycznej. W tekście zatytułowanym *Śmierci „czarne w piersiach blizny”. O „Marii” Malczewskiego*<sup>19</sup>, dedykowanym uniwersyteckiemu mistrzowi autora – Czesławowi Zgorzelskiemu – dochodzą do głosu wypracowane przez Maciejewskiego wcześniejsze ustalenia, ale też ma miejsce przekroczenie granic historii literatury w stronę kategorii ogólniejszych. To charakterystyczny sposób uprawiania refleksji naukowej przez Uczzonego – pogłębianie dotychczasowych rozpoznań, wzbogacanie ich o nowe konteksty oraz doświadczenia lekturowe i, co ważne w książce

<sup>18</sup> Tamże, s. 153.

<sup>19</sup> TENŻE, *Śmierci „czarne w piersiach blizny”. O „Marii” Malczewskiego*, [w:] TENŻE, *„ażby ciało powróciło w słowo”. Próba kerygmatycznej interpretacji literatury*, Lublin 1991.



„*ażeby ciało powróciło w słowo*”, którą otwiera tekst poświęcony *Marii*, dydaktyczne. Proponowana w niej interpretacja kerygmaticzna wyrosła, jak pisze Maciejewski we wstępie, z odczucia niedostatecznej skuteczności narzędzi oferowanych przez dotychczasowe szkoły metodologiczne. Nie wystarczały one w pracy akademickiej Maciejewskiego do uchwycenia doznania ontycznej graniczności, zapisanego w tekstach literackich. Celem dydaktycznym Uczzonego stało się bowiem „wyjście poza tekst”, ostateczne wychylenie naukowego dyskursu poza litery, słowa i obrazy oraz umiejscowienie go w przestrzeni doświadczenia ludzkiego, rozumianego w kategoriach doświadczenia wiary chrześcijańskiej i spotkania z Bogiem. W ten sposób dokonała się artykulacja odczuwanej jako konieczna integracji osobowej badacza. „*Twórcza zdrada*” nie oznaczała jednak rezygnacji z kompetencji literaturoznawczych. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że w tekście tropiącym ślady śmierci ontycznej w *Marii* czynności hermeneutyczne zostały zintensyfikowane<sup>20</sup> i doprowadzone do granic wyczerpania. Jakby Uczonym rządziło pragnienie, by zakończyć ciągnące się w nieskończoność zdzieranie kolejnych warstw tekstu, zerwać z nieograniczoną semiozą, zaprzestać nieustannego poszukiwania ukrywającego się sensu. Praktyka interpretacyjna starała się dotrzeć do samego dna powieści Malczewskiego, wykorzystując nie tylko egzegetyczny protokół, ale i narzucające się przeczucie objawianej w nim prawdy. Powieść została przeczytana przez Maciejewskiego w kontekście Słowa Bożego. Oczywisty w tej sytuacji stał się gest zadedykowania tekstu Czesławowi Zgorzelskiemu, choć metoda kerygmaticzna wydawała się pozornie oderwana od historyczno-literackich praktyk badawczych jego mistrza. Pisze Wojciech Kaczmarek o religijnym wymiarze pracy lubelskiego historyka literatury (i nie tylko), obrazując jego możliwy wpływ na ucznia:

Czesław Zgorzelski i Irena Sławińska wypracowali język analizy tekstu literackiego, w którym religijne odniesienia traktowali na równi z badaną metaforą czy leksyką. Było

---

<sup>20</sup> Na temat umiejscowienia interpretacji kerygmaticznej w kontekście metodologii badań literackich zob. I. PIEKARSKI, *Interpretacja kerygmaticzna a tradycje i perspektywy badań literackich*, [w:] *Interpretacja kerygmaticzna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014, s. 21-45. Autor pisze w tekście m.in.: „Choć interpretacja kerygmaticzna nie daje się sprowadzić do katechetyki, ewangelizacji czy teologii pastoralnej, to świadomie lokuje się raczej w domenie doświadczenia i świadectwa niż w obszarze estetyzującej tradycji fenomenologicznej czy uhistorycznionej filologii. A z dzisiejszego punktu widzenia (zwłaszcza po zwrocie etycznym) nie jest to wcale nisza wykluczenia, ale być może, jedna z perspektyw ewoluującej w przyspieszonym tempie dyscypliny...” (s. 40).

oczywiste, że religijne aspekty dzieła należy badać w podobny sposób jak pozostałe elementy utworu<sup>21</sup>.

Wydaje się więc, że dedykacja tekstu w sposób jednoznaczny wyznaczała Zgorzelskiemu rolę inspiratora i poprzednika Maciejewskiego w lekturze praktykowanej na kartach książki „*ażeby ciało powróciło w słowo*”.

Jedną z konsekwencji czynności badawczych podjętych przez autora wymienionej pracy stał się zinterpretowany po raz kolejny obraz Ukrainy. To właśnie step odczytywany przez Maciejewskiego z kart powieści poetyckiej był jednym z najbardziej dobitnych prezentacji pesymistycznego światopoglądu Malczewskiego i jednocześnie okazał się najlepszym punktem odniesienia dla idei odrodzenia człowieka. Pisze autor kerygmaticznej analizy *Marii*, tropiąc powszechność śmierci w świecie wykreowanym przez Malczewskiego:

Metaforyka bujnego kwiatu, w którym lęgnie się robak Śmierci, śmiercionośnego chwastu, drzewa usychającego powoli lub rażonego piorunem – z jednej strony aktywizuje tradycje obrazowania biblijnego, z drugiej zaś ma oparcie w percypowanym lirycznie przez podmiot narracji i przez Pacholę pejzażu Ukrainy. Człowiek u Malczewskiego wtopiony został w naturę, którą rządzić nieodwracalne mechanizmy biologiczno-fizyczne. [...] Ta jej nieustanna przemijalność jako wynik nachylenia ku śmierci wyzwała w poemacie największe złoża pesymizmu. Tę totalnie narzucającą się analogię wygrywa Malczewski zabiegami kompozycyjnymi i obrazowaniem<sup>22</sup>.

Pejzaż Ukrainy widziany jest przede wszystkim w perspektywie zarażenia śmiercią wszystkich postaci, interpretacja Maciejewskiego dąży do ukazania nagości i pustki egzystencjalnej kreowanego przez Malczewskiego świata. Otwierająca książkę dokumentacja ontycznego kresu życia ludzkiego w *Marii* ma posłużyć Badaczowi jako punkt wyjścia dla następujących w kolejnych rozdziałach spostrzeżeń ujawniających poetyckie „prace na wieczność” i będących rejestracją procesów kanonizacyjnych, którym poddawane zostają odczytywane w biblijnej perspektywie gawędowe postacie.

Wydana w 1991 r. książka „*ażeby ciało powróciło w słowo*” koncentruje w sobie wszystkie dotychczasowe tematy badań podejmowanych przez Maciejewskiego i oświetla je na nowo. Publiczna deklaracja kerygmaticznej metody lektury symbolicznie zamyka „profesjonalne”, literaturoznawcze działania interpretacyjne, jakim była poddawana literatura romantyczna. Wydaje się, że

<sup>21</sup> W. KACZMAREK, *Analiza kerygmaticzna w kontekście badań relacji między religią a literaturą*, [w:] *Interpretacja kerygmaticzna...*, s. 133.

<sup>22</sup> M. MACIEJEWSKI, *Śmierci „czarne w piersiach blizny”*, [w:] TENŻE, „*ażeby ciało powróciło w słowo*”..., s. 42.

w pracy podsumowującej dotychczasowy dorobek badawczy Maciejewskiego nastąpiło przesilenie metodologiczne – Autor odnalazł właściwy sobie sens pracy interpretacyjnej. Istotne jest, że poszukiwanie tej drogi odbywało się w dużym stopniu w poetyckiej scenerii ukraińskiej, wśród kurhanów rozrzucanych na stepie.

Osiem lat po wydaniu „*ażeby ciało powróciło w słowo*” Maciejewski opublikował polsko-ukraińską antologię poezji Juliusza Słowackiego, zatytułowaną *Gdzie po dolinach moja Ikwa płynie*<sup>23</sup>. Pretekstem do edycji była niewątpliwie podwójna rocznica – urodzin i śmierci – Juliusza Słowackiego, jednak wzięty z jednego z utworów poety tytuł nosi znamiona szczególnej „prywatyzacji” ukraińskiej przestrzeni przez Autora wyboru i wstępu do antologii, jakby głos krzemienieckiego poety mógł pomieścić w sobie także decyzje badacza jego twórczości, podejmowane po upływie stuleci.

Maciejewski jako autor wstępu do antologii pozornie odrzuca wypracowane wcześniej wyrafinowane narzędzia literaturoznawcze, posiłkując się tradycyjną formą wykładu na temat „życia i twórczości pisarza”. Czyni to zapewne mając świadomość potencjalnego odbiorcy – czytelnika ukraińskiego, któremu postać polskiego poety może być słabo znana. Jednak jego wstęp do poezji znamionuje szczególna pamięć o warunkach możliwej lektury. Otwierający zbiór wierszy szkic dzieli się bowiem na dwie części: *Życie i twórczość* oraz „*Moja Ikwa*”, co jest dobitnym sygnałem znaczenia, jakie dla Badacza ma geograficzne zakorzenienie poezji Słowackiego.

Swoją motywowaną liryką romantycznego poety wyprawę na Ukrainę Maciejewski podejmuje w sposób, który już wcześniej charakteryzował jego praktykę badawczą. Często bowiem lektura dziewiętnastowiecznej literatury angażowała poezję współczesną, która stawała się lustrem dla twórczości zamierzchłej. I tym razem krzemienieckie krajobrazy widziane są przez tekst wiersza dwudziestowiecznego, napisanego w 1927 r. pod wrażeniem powrotu szczątków Słowackiego do Polski. Otwierające tę część wstępu słowa Teodora Bujnickiego z wiersza *Na sprowadzenie zwłok Słowackiego* (nie przypadkiem chyba Bujnicki naśladuje tytuł wiersza Słowackiego *Na sprowadzenie prochów Napoleona* i nie przypadkiem również Maciejewski odwołuje się do tego tekstu) są nie tylko pretekstem do skonstatowania jawnej i podskórnej obecności ukraińskich krajobrazów w twórczości autora *Beniowskiego*. Maciejewski dokonuje bowiem interpretacji utworu Żagarysty, wskazując na jego powiązanie z kontekstem biograficznym i jednocześnie prezentując ogranicze-

---

<sup>23</sup> J. SŁOWACKI, *Gdzie po dolinach...*

nia jego poetyki po to, by jeszcze raz powrócić do reguł „opisowości” realizowanej przez Słowackiego i jej efektów znaczeniowych. Pisze antologista o wyrażonym w wierszu Teodora Bujnickiego zamiarze pochowania Słowackiego w rodzinnej krzemienieckiej ziemi, w zgodzie z pragnieniem zapisanym przez poetę w liście do matki z 21 sierpnia 1834 r.<sup>24</sup> i odwołując się do wiersza [*W pamiętniku Zofii Bobrówny*]:

I zaraz trzeba przywołać sekstynę z utworu [*W pamiętniku Zofii Bobrówny*], z jej ulotnością, która usztywniona została w wierszu Bujnickiego. Poeta nie tylko wskazuje Zosi źródła prawdziwej poezji, boć sam nauczył się poetycko „gadać” od wielkiej i małej przyrody rodzimej. Teraz nauczając, odnajduje azyl prawdziwy: czas wieczny osiągnięty przez medium romantycznego dziecka. [...] posługując się adresatem utworu jako rewelatorem tajemnic mistycznych i genezyjskich – tutaj wszelako „wyciszonym” – równa „kraj” z „niebem”<sup>25</sup>.

Wypowiedziana w ten sposób refleksja Maciejewskiego na temat roli ukraińskiej przyrody w twórczości Słowackiego sprawia, że we wstępie do polsko-ukraińskiej antologii pojawia się zamiar prześledzenia „drogi prowadzącej do tego źródła”<sup>26</sup>. Obrazują ją zebrane w książce wiersze i komentarz do następujących po sobie, kolejnych utworów. Maciejewski przedstawia rozwój poetyki Słowackiego od sentymentalnych imitacji, w jakich ujęte są pejzaże, ze zgodnym z ówczesną literacką modą wykorzystaniem ukraińskiego folkloru, aż do twórczego „wybicia się na niepodległość”. W dorastaniu poety – zaznacza badacz – dużą rolę grają rodzime pejzaże. W *Dumie o Wacławie Rzewuskim*

„kraj rodzony” i czerwony księżyc nad stepami to jakby odpowiedź na Mickiewiczowski księżyc odbity w wodach Świtezi. [...] Oddzielną kartę na rzecz pejzażu ukraińskiego zapisze w poematach i powieściach poetyckich: zwłaszcza w *Żmii* i późniejszym *Wacławie*, miejsce niejako oddzielne przyznać trzeba *Beniowskiemu*, później *Królowi-Duchowi* i dramatom mistycznym<sup>27</sup>.

Koncentrując się na liryce, Maciejewski tropi obecność Krzemieńca w grze między poetycką potencją kreatywną, zniewalającą przyrodę do odgrywania określonej lirycznej roli, a objawianą na kartach utworów Słowackiego tendencją rodzimego pejzażu do autonomii i znaczeniowej samodzielności. Ba-

<sup>24</sup> Zob. M. MACIEJEWSKI, *Słowacki*, [w:] *Gdzie po dolinach...*, s. 22.

<sup>25</sup> Tamże, s. 24.

<sup>26</sup> Tamże, s. 24.

<sup>27</sup> Tamże, s. 30.

dacz podkreśla dokonywaną przez poetę mityzację rodzinnego miasta, które, jak pisze, stanowi rodzaj „dziury w przestrzeni», która chce ujawnić pejzaż niczym nie zakłamywany w wymiarze egzystencjalnym i aksjologicznym”<sup>28</sup>. Przemiany funkcji pejzażu w poezji Słowackiego odzwierciedla porządek zgromadzonych w antologii utworów. Kolejno pojawiają się w niej młodzieńcza *Melodia 2*, utwory nasycające ukraińskie krajobrazy metafizyką, wiersze mistyczne z prorocstwem słowiańskiego papieża i utworem [*O! nieszczęśliwa, o! uciemieżona...*] na końcu. W ten sposób zamknięte zostało koło od „sentymentalnego zgiełku pejzażowego” do utworu skupiającego w sobie jednocześnie perspektywę autobiograficzną, autotematyczną i religijną. Ukraina Słowackiego, zyskująca w liryku [*O! nieszczęśliwa, o! uciemieżona...*] znaczenie „słońca żywota”, zamyka przygotowaną na rok jubileuszową antologię. Badanie poetyckich krajobrazów przez uczonego osiągnęło kres w „słonecznym Jeruzalem”, które jednocześnie określa finalny cel twórczości Słowackiego i naukowych egzegez Maciejewskiego.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bibliografia prac Profesora Mariana Maciejewskiego za lata 1957-2008*, oprac. M. Cwenk, [w:] *Czterdzieści i cztery studia ofiarowane profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn, Lublin 2008.
- Interpretacja kerygmaticzna a tradycje i perspektywy badań literackich*, [w:] *Interpretacja kerygmaticzna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014.
- KACZMAREK W., *Marian Maciejewski – uczonego i katechista*, [w:] *Czterdzieści i cztery studia ofiarowane profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn, Lublin 2008.
- Kartka z pamiętnika. Listy ostatniego romantyka, Karola Brzozowskiego do Alkara (1895-1989)*, Warszawa 1912.
- ŁUKASZUK M., *Marian Maciejewski – przeoczone*, „Colloquia Litteraria” 2014, nr 1.
- MACIEJEWSKI M., „*ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991.
- MACIEJEWSKI M., *Narodziny powieści poetyckiej w Polsce*, Wrocław 1970.
- MACIEJEWSKI M., „*Spojrzenie w górę*” i „*wokoło*”. (*Norwid – Malczewski*), [w:] TENŻE, *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977.

<sup>28</sup> Tamże, s. 42.

- MACIEJEWSKI M., *Uwagi o poezji lirycznej Karola Brzozowskiego*, „Polonista” 1959, nr 8.
- PYCZEK W., *Mariana Maciejewskiego spotkania z Ukrainą*, „Teki Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych” OL PAN 2013.
- SŁOWACKI J., *Gdzie po dolinach moja Ikwa płynie. Poezje liryczne w oryginale i w przekładzie na język ukraiński*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził M. Maciejewski, Lublin 1999.
- ZAWADZKA D., *Śpiewy historyczne Malczewskiego. Wokół dedykacji „Marii”*, [w:] *Antoniemu Malczewskiemu w 170. rocznicę pierwszej edycji „Marii”*, materiały sesji naukowej, Białystok 5-7 V 1995, red. H. Krukowska, Białystok 1997.

## UKRAINA MARIANA MACIEJEWSKIEGO

### S t r e s z c z e n i e

Na obraz Ukrainy obecny w twórczości Mariana Maciejewskiego złożyły się doświadczenia badawcze, trwające od początku drogi naukowej, a także działalność prowadzona w ramach neokatechumenatu. Praca naukowa od początku związana była z intensywną refleksją nad literaturą polskiego romantyzmu, którego kolebką była m.in. Ukraina. Badania nad twórczością Karola Brzozowskiego, potem Antoniego Malczewskiego i Juliusza Słowackiego spowodowały, że ukraińskie pejzaże zyskały głębokie uzasadnienie historycznoliterackie i strukturalne, by w kolejnych pracach stać się przedmiotem odczytań hermeneutycznych i kerygmatacznych. Ukraina towarzyszyła Uczonemu w poszukiwaniu drogi naukowej i dydaktycznej, których celem było doprowadzenie do kresu czynności interpretacyjnych, w rezultacie – wychylenie poza tekst, odszukanie w nim egzystencjalnej prawdy o człowieku. Badanie poetyckich krajobrazów doprowadziło do uchwycenia w nich znamion „słonecznego Jeruzalem”, a tym samym do pełnej integracji Maciejewskiego podmiotu badań literackich z człowiekiem będącym w pełnej jedności z Bogiem.

**Słowa kluczowe:** Ukraina, romantyzm, kerygmat, interpretacja.

## MARIAN MACIEJEWSKI'S UKRAINE

### S u m m a r y

The image of Ukraine that is present in Marian Maciejewski's works consists of his research experiences gathered in the course of his academic career, as well as of his work in the Neocatechumenate. His academic work from the beginning was connected with intensive reflection on the literature of Polish Romanticism, whose cradle was, among others, Ukraine. His

---

studies of works by Karol Brzozowski, and then by Antoni Malczewski and Juliusz Słowacki made Ukrainian landscapes gain profound historico-literary and structural justification; and in further works they became the subject of hermeneutic and kerygmatic interpretations. Ukraine accompanied the scholar when he was searching for his academic and didactic way, whose aim was to conduct interpretative actions till the end, and ultimately – going beyond the text, finding the existential truth about the man in it. Studying poetic landscapes lead to grasping features of the “sunny Jerusalem” in them, and so to a complete integration of Maciejewski’s subject of literary research with the man being in full unity with God.

**Key words:** Ukraine, Romanticism, kerygma, interpretation.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*